

Poruszamy ludzi

ID artykułu: 57164 / 10625

URL: <http://www.publikuj.org/57164>

Niepełnosprawni to nie kosmici - tak zaczęła pierwsze spotkanie w ramach tegorocznej kampanii Poruszamy ludzi" Marta Malesza-Sitarek z Centrum Ortopedyczno-Protetycznego, koordynatorka akcji. Odbyło się ono w piątek (29 marca) w Szkole Podstawowej nr 51 w Białymstoku, gdzie setka przejętych uczniów słuchała o niesamowitych wyczynach czwórki niepełnosprawnych. Dawid Markiewicz stracił obie nogi w wypadku. Miał wtedy 21 lat. Trzy miesiące później dostał protezy. Ktoś inny na jego miejscu nigdy już nie wsiadłby do samochodu, ale nie on.

- Dłużej zajęła mi nauka chodzenia w protezach niż nauka prowadzenia w nich auta - mówił na spotkaniu. - Chodzić uczyłem się przez pół roku, jeździłem już po trzech miesiącach. Kikuty trzeba zahartować, do protez trzeba się przyzwyczaić. Ale po wypadku miałem dwa wyjścia, albo się poddam, albo nadal będę robił to, co lubię.

Kiedy opowiadał, na ekranie wyświetlany był teledysk zespołu Roki, którego jest jednym z bohaterów. Widać była na nim, że prowadzi jak zawodowy rajdowiec, mimo że gaz naciska sztuczną nogą.

- Czasami mam wrażenie, że niepełnosprawni najbardziej wstydzą się samych siebie i przez to boją się wyjść na zewnątrz - podsumował.

Podczas imprezy swoimi piłkarskimi umiejętnościami popisali się też Dawid Dobkowski, który gra w piłkę w reprezentacji Polski Amp Futbol, chociaż od urodzenia nie ma nogi oraz Bogdan Kraszewski, wielokrotny medalista w lekkiej atletyce w konkurencjach rzutowych i kapitan drużyny koszykówki na wózkach START.

Monice Szawłowskiej udało się spełnić marzenie niejednej nastolatki - jest fotomodelką, na dodatek z tytułem I wicemiss Polski, tylko że na wózku.

- Choruję od dziecka. Mogłam się zamknąć w czterech ścianach i życie przeszłoby mi koło nosa, albo wziąć je za rogi i wycisnąć tyle, ile się da - mówiła 29-latką, dziś osoba realizująca się zawodowo, szczęśliwa mężatka. - Ale wiecie, ile razy na ulicy spotkałam się z sytuacją, że dziecko wskazując mnie, pyta mamę: Dlaczego ta pani jest na wózku?", a dorosły każe mu odwrócić wzrok, nie patrzeć, bo tak nie wolno, nie wypada. Tak mówiąc, utwierdza dziecko w przekonaniu, że niepełnosprawność to coś złego, wstydliwego. Nie ma powodu, bym była niewidzialna. A wiecie, że nigdy nie dostałam na ulicy ulotki? A przecież nie jestem upośledzona, tylko na wózku.

Uczniowie SP nr 51 raczej nie mają z tym problemu. Podlaskie Stowarzyszenie Sportowe Osób Niepełnosprawnych START, partner kampanii, od wielu lat, systematycznie realizuje tam akcje promujące aktywność mimo niepełnosprawności. W placówce działają też klasy integracyjne.

- Nasi uczniowie stykają się z niepełnosprawnością na co dzień, to dla nich sytuacja normalna - mówił dyrektor szkoły, Andrzej Wasilewski. - Uczymy ich, by sami wychodzili z pomocą, kiedy jest taka potrzeba i by robili to taktownie, nie naruszając niczyjej prywatności.

Organizatorem kampanii Poruszamy ludzi" jest Centrum Ortopedyczno-Protetyczne z Białegostoku. W tym roku odbywa się jej druga edycja.

- Skierowana jest do niepełnosprawnych, by odważyli się wyjść z czterech ścian i zawalczyli o siebie, ale też do osób zdrowych, w tym do najmłodszych, które w przyszłości będą wyznaczać standardy - powiedziała Marta Malesza-Sitarek z Centrum. - I nie chodzi tylko o to, by wykazywały się wrażliwością społeczną, zauważały tych, od których rodzice kazali odwracać im głowy. Ludzie, których dzisiaj poznali, wystartowali z

dużo gorszej pozycji, a osiągnęli tak wiele. Niech będą przykładem, że można wszystko, tylko trzeba ruszyć do przodu.

Aktywacja: 01/04/19 09:12, odsłony: 47